

Płynie Wisła płynie po polskiej krainie-poznajemy Polskę.

1. Jak płynie Wisła.

- Rozkładamy mapę Polski i oglądamy jak płynie Wisła. Jeżeli takiej nie ma, można pokazać dostępny rodzaj mapy.
- Rodzic pokazuje jak zaznaczone są rzeki i miasta. Razem z dzieckiem próbuje odnaleźć: Kraków, Warszawę, Gdańsk.
- Rodzic czyta legendę o Wiśle, można też wysłuchać: https://www.youtube.com/watch?v=hTty9Ob73Dg&feature=emb_logo.

2. Kolorowe łódeczki.

- Rodzic pokazuje, dziecko próbuje samodzielnie wykonać wg. wzoru https://www.youtube.com/watch?v=9CiM_6mvEiI
- Dziecko samodzielnie ozdabia łódkę.
- Dziecko próbuje zapamiętać wiersz:

*Płynie łódka po głębinie, Wraca łódka po głębinie,
A tą łódką Grzesio płynie. A tą łódką Grzesio płynie.
Grzesio macha do kolegów, Zaraz łódkę zacumuje,
Bo odpływa stąd. Bo już blisko ląd.*

3. Nad, pod, obok.

- Przy pomocy Rodzica lub samodzielnie dziecko odwzorowuje na dużej kartce bardzo uproszczony kontur Polski.
- Dziecko używając niebieskiej nitki, wełny, lub pasków z papieru wykleja labirynt rzek, które spływają do morza, następnie samodzielnie próbuje wskazać tę drogę. Pokazuje drogę naumiane prawą i lewą ręką, mapę można umieścić w różnych płaszczyznach.
- Na drodze mogą się pojawić przeszkody: Zamek ze smokiem, Syrena z długimi włosami, zwodzony most, most pod którym trzeba przepłynąć, przepływając obok dziecko opowiada używając zwrotów obok, pod, nad, zakręca w lewo, w prawo.

4. Kolorowe wzory

- Dziecko składa kartkę wzdłuż na pół i jeszcze raz na pół tak aby złożenia podzieliły kartkę na cztery części następnie przecina po liniach tak aby powstały cztery paski na tych paskach rodzic rysuje fragment: szlaczka, wzoru litero podobne, proste litery.
- Dziecko wg. wzoru dokończa.

5. Co to gra?

- Dziecko przygotowuje 5 „instrumentów” przedmiotów codziennego użytku które dają jakieś dźwięki np. nożyczki, klucze, filizanka z łyżeczką, samochód itp.
- Dziecko odwraca się tyłem, rodzic „gra” na przygotowanych „instrumentach”, dziecko odtwarza w takiej samej kolejności.
- W następnej kolejności zwiększamy ilość instrumentów.

POLSKIE LEGENDY: O POWSTANIU WISŁY



Dawno, dawno temu, wśród górskich szczytów wznosił się zamek króla gór Beskida i jego żony Borany, królowej lasów. Rządzili razem przez długie lata, ukochani przez swych poddanych. Jednak nadszedł dzień, w którym stary król zmarł. Pograżona w żałobie królowa wezwała do siebie troje swych dzieci, aby zgodnie z wolą ich ojca podzielić między nimi władzę.

- Lanie, ty będziesz panował nad polami i łąkami - rzekła do syna. - Zaś wy, Białko i Czarnocho, będziecie sprawowały pieczę nad wodą, rozprowadzając ją po polach i łąkach Lana, aby było jej pod dostatkiem.

Radosna Białka klasnęła w dłonie i szybko zbiegła z góry do zamglonej doliny. A posępna Czarnucha ostrożnie zeszła po skałach z drugiej strony. Gdy obie spotkały się na dole, Białka wesoło krzyknęła:

- I teraz będziemy już płynąć razem!

Jednak drogę zagroziła im ogromna skała, pod którą stał rycerz Czantor.

- Stójcie córki królewskiej pary! Gdzie wam tak śpieszno? Po co chcecie iść do nieznanych, odległych krain, skoro tutaj jest tak pięknie? - zapytał.

Rozejrzały się siostry i zgodnie stwierdziły, że mogą tam zostać. Z wdzięczności rozproszyły wodę po całej dolinie, aż zakwitła tysiącami barwnych kwiatów.

Ale Ziemia rozkazała rycerzowi przepuścić królewskie córki, aby mogły zanieść wodę dalej ku północy.

- Wyślijcie najpierw jedną falę, przecież nie wiecie co tam na was czeka - poradził Czantor siostróm, a potem rozsunał skały.

Niepewna fala powoli wypłynęła na północ, a siostry nazwały ją "Wyszła" i poleciły, by powróciła z wieściami o dalekich krainach.

Wyszła skakała wesoło po kamieniach, płynęła przez równiny, mijała ciemne lasy, wijąc się to w lewo, to w prawo, aby jak najwięcej zobaczyć. Kiedy mijała wawelską skałę, wyskoczył ku niej wielki smok ziejący ogniem. Przerazona bryzgnęła mu w oczy pianą i uciekła dalej na północ. Dołączały się do niej mniejsze rzeczki i strumyki, a Wyszła rozlewała swe wody coraz szerzej i szerzej.

- Chyba już czas zawrócić - myślała nieraz, ale wciąż była ciekawa, co jeszcze jest przed nią.

W końcu zniknęły jej z oczu las i pola. Poczowała zaś słony smak. Nad nią było szare niebo, a przed nią równie szara, spieniona woda, która łączyła się z niebem na horyzoncie. Zachwycona dała się wciągnąć w szum morskich fal i połączyła z wodami Bałtyku.

Na próżno siostry czekały jej powrotu, na próżno posyłały za nią jedną falę za drugą. Wszystkie płynęły jej śladem i po długiej drodze łączyły się ze słonymi wodami morza.

Po latach od imion sióstr nazwano dwie rzeczki - Białą i Czarną Wisłękę, które łączą się w jedną rzekę - Wisłę.